

Sygnalista skazany w USA na prawie 4 lata więzienia

28 lipca 2021

Daniel Hale, były analityk wywiadu sił powietrznych USA, który ujawnił informacje o zbrodniach wojennych popełnionych w związku z zamachami przy użyciu dronów, został skazany na 45 miesięcy więzienia. To kolejny w ostatnim czasie w USA wyrok przeciwko sygnaliście.



Podczas swojej służby w siłach powietrznych w latach 2009-2013 Hale przez prawie rok pracował w Afganistanie dla amerykańskiej Agencji Bezpieczeństwa Krajowego (NSA) i armii, identyfikując osoby do zamachów dokonywanych z użyciem dronów. Następnie włamywał się im do telefonów i określał ich lokalizację. Informacje te były przekazane pilotom wojskowych dronów, których zadaniem była obserwacja i mordowanie wskazanych.

W październiku 2015 roku, niesiony wyrzutami sumienia, przekazał reporterowi Jeremy'emu Scahillowi z „The Intercept” dokumenty, określone potem przez media mianem „The Drone Papers”. Zawierały one informacje o tym, jak program zamachów z użyciem dronów z czasów prezydentury Baracka Obamy pociągał za sobą liczne ofiary wśród ludności cywilnej. Z ujawnionych dokumentów wynikało, że np. z 200 osób zabitych w wyniku takich akcji między styczniem 2012 a lutym 2013 roku tylko 35 było zamierzonymi celami. W ciągu jednego tylko pięciomiesięcznego okresu prawie 90 proc. zabitych stanowili niewinni ludzie, sklasyfikowani jako „wrogowie zabici w akcji”.

Hale został skazany na mocy ustawy o szpiegostwie z 1917 roku za „przechowywanie i przekazywanie informacji dotyczących

bezpieczeństwa narodowego”. Groziło mu do 10 lat więzienia. W jego obronie stanęli inni znani sygnaliści – Edward Snowden, John Kiriakou, Daniel Ellsberg i WikiLeaks, a także liczne organizacje broniące praw człowieka i wolności prasy. „To co go spotkało w odpowiedzi [na jego działania – przyp. red.] jest narodową hańbą” – powiedział ostatnio Snowden.

Autorstwo: Dominik Pieniądz

Źródło: Strajk.eu